

**Bardzo cichy i praktycznie zeroemisyjny - taki autobus wozi delegatów Szczytu Klimatycznego w Katowicach. Napędza go wodór - nazywany paliwem przyszłości. JSW SA ma ambicję stać się czołowym producentem tego ekologicznego źródła energii.**



-Katowice-Autobus-Wodorowy fot. mat. prasowe

Instalacja do separacji wodoru powstanie w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej. To zakład należący do JSW Koks – spółki z Grupy Kapitałowej JSW. Ale droga do wodoru zaczyna się pod ziemią – od wydobycia węgla koksowego w jastrzębskich kopalniach. Z niego – w koksowniach JSW Koks powstaje koks, a przy okazji – gaz koksowniczy. Z gazu

można separować wodór o czystości 99,999 proc. dzięki technologii adsorpcji zmiennociśnieniowej PSA (Pressure Swing Adsorption). Używany w ogniwach paliwowych autobusów lub samochodów gaz, podczas procesu odwróconej elektrolizy, rozkłada się na protony i neutrony. Z tych pierwszych powstaje prąd, te drugie zamieniają się w parę wodną – jedyny rezultat użycia wodoru w pojazdach. – Autobusy elektryczne z ogniwami paliwowymi to przyszłość – tłumaczy Waldemar Rumiński, dyrektor ds. sprzedaży i marketingu Ursus Bus SA. – W przypadku tego typu rozwiązań unikamy wielu problemów, np. nie jest potrzebna bardzo ciężka bateria elektryczna, nie trzeba zajmować się jej kłopotliwą utylizacją, zyskujemy za to większy przebieg. Samo ogniwo paliwowe jest niczym mała elektrownia.



-Katowice-Autobus-Wodorowy fot. mat. prasowe

JSW SA jest największym producentem węgla koksowego w Unii Europejskiej i produkuje ponad 3,5 mln ton koksu rocznie. Koksownie należące do Grupy Kapitałowej JSW mają potencjał produkcyjny sięgający 72 tys. ton wodoru rocznie. – Rozumiemy konieczność zmian, analizujemy naszą strategię i spoglądamy na gaz koksowniczy, który zawiera ponad 50 proc. wodoru. Dlatego podjęliśmy współpracę z producentem autobusów wodorowych – mówi Daniel Ozon, prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej. – Uważamy, że mieszkańców Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii mogą wozić właśnie autobusy wodorowe.

JSW analizuje rozwiązania związane z wychwytywaniem i oczyszczaniem wodoru, szczególnie pochodzące z rynku azjatyckiego. Spółka porozumiała się też z polskimi producentami, m.in. z Ursusem, w zakresie dotyczącym wykorzystania wodoru jako paliwa. Nie bez powodu – autobus wodorowy spala jedynie 8 kg wodoru na każde 100 km. Wprowadzenie autobusów miejskich zasilanych wodorem pozwoli zredukować zanieczyszczenie powietrza i smog oraz hałas, podwyższając przy tym komfort podróżowania. Już dziś pojazd dostarczony przez spółkę Ursus wozi delegatów Szczytu Klimatycznego.



Daniel Ozon, prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej fot. mat. prasowe

Na tym nie kończą się jednak plany i zamierzania JSW. – Dziś na świecie działa 328 stacji wodorowych, z tego około 139 w Europie. W Polsce nie ma jednak ani jednej. Chcemy, by taka stacja powstała na górnym Śląsku – deklaruje prezes Ozon. Spółka w planach ma także budowę fabryki i linii produkcyjnej wagonów oraz lokomotyw z napędem wodorowym. W tej sprawie podpisany został kilka tygodni temu list intencyjny z PKP Cargo, co pozwoli na rozwój technologii napędu wodorowego, także list intencyjny z Fabryką Pojazdów Szynowych (Cegielski) w zakresie modernizacji lokomotyw o napędzie diesla. W dalszej perspektywie spółka chce też wykorzystać napęd wodorowy w swoich kopalniach – w celu zmniejszenia emisji spalin w wyrobiskach górniczych. – Plany mamy szerokie, ich wspólnym mianownikiem jest wodór. Dlatego nazywamy to ambitnie: Polska Wodorowa –

podsumowuje prezes Daniel Ozon.